

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2014 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 lutego 2014 roku,

sprawy przeciwko **A. Z. (1)**

synowi J. i O.,

urodzonemu (...) w C.,

obwinionego o to, że:

w okresie od 31 grudnia 2012 roku do 12 maja 2013 roku we W. na ul. (...) w godzinach wieczorowo - nocnych poprzez rzucanie piłeczką kauczukową oraz ciężkimi przedmiotami o podłogę, przesuwanie mebli po podłodze, głośne chodzenie po podłodze w podkutych butach złośliwie niepokoił oraz zakłócał spoczynek nocny lokatorom mieszkania nr (...) E. P. i W. P.,

tj. o wykroczenie z art. 51§1 kw i art. 107 kw w zw. z art. 9§1 kw:

I. uniewinnia obwinionego A. Z. (1) od zarzucanych mu czynów opisanych w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Obwiniony A. Z. (1) od lipca 2011 roku zamieszkuje samotnie w lokalu nr (...) w posesji przy ul. (...) we W. – w lokalu nr (...) położonym piętro niżej zamieszkują pokrzywdzone: W. P. i jej córka E. P.. Ustalono, iż obwiniony posiada psa rasy mieszaniec – nie wykluczono możliwości, iż pies ten sporadycznie ujada wtedy, gdy zostaje sam w jego mieszkaniu. Ustalono także, iż w okresie od 11 do 15 października 2012 roku A. Z. (1) przebywał na leczeniu w Klinice (...) we W. – nie wykluczono możliwości, iż we wskazanych dniach pies obwinionego pozostawiony sam w jego mieszkaniu szczekał, co faktycznie mogło być uciążliwe dla pokrzywdzonych. Tak samo nie wykluczono możliwości, iż właśnie z powodu psa obwinionego między A. Z. (1) a W. P. i E. P. rozpoczął się trwający do chwili obecnej ostry konflikt sąsiedzki.

Nie potwierdzono, jakoby w okresie od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia 12 maja 2013 roku obwiniony A. Z. (1) jako lokator wskazanej posesji w godzinach wieczorowych i nocnych złośliwie niepokoił oraz zakłócał spoczynek nocny E. P. i W. P. – poprzez rzekome rzucanie piłeczką kauczukową (lub innymi przedmiotami) o podłogę swojego mieszkania bądź też poprzez rzekome przesuwanie mebli po podłodze lub też rzekome głośne chodzenie po podłodze swojego mieszkania w podkutych butach. Nie wykluczono możliwości, iż oskarżenia pokrzywdzonych wobec obwinionego w tym zakresie są nieprawdziwe i mają na celu wyłącznie zdyskredytowanie osoby A. Z. (2).

(dowód: wyjaśnienia obwinionego, karty 12-13 i 96-98 akt; zeznania świadka B. N., karty 29 i 102 akt; zeznania świadka A. N., karty 35 i 110-111 akt; zeznania świadka I. P., karty 37 i 111 akt; zeznania świadka S. K., karty 41 i 111 akt; częściowo zeznania świadka M. F., karty 111-112 akt; częściowo zeznania świadka R. S., karty 117-118 akt; częściowo zeznania świadka W. P., karty 7, 39 i 98-100 akt; częściowo zeznania świadka E. P., karty 4 i 100-101 akt; także: zaświadczenie lekarskie, karty 14-15 akt; notatka urzędowa z dnia 14.10.2012r., karta 22 akt; notatka służbowa z dnia 30.10.2012r., karta 23 akt; notatka urzędowa z dnia 14.06.2013r. wraz z załącznikami, karty 42-70 akt)

A. Z. (1) z zawodu jest psychologiem, a obecnie pracuje jako nauczyciel akademicki w (...) Szkole Wyższej we W. oraz pobiera emeryturę. Stan rodzinny - wdowiec, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 96 akt)

A. Z. (1) na każdym etapie postępowania konsekwentnie i kategorycznie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu wykroczeń, tj. do złośliwego niepokojenia E. P. i W. P. oraz do zakłócania pokrzywdzonym spoczynku nocnego – w okresie wskazanym w zarzucie.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających obwiniony wyjaśnił, iż do października 2012 roku nie miał żadnych zatargów sąsiedzkich z innymi lokatorami i nikomu jego pies nie przeszkadzał – jednocześnie A. Z. (1) przyznał, że po powrocie ze szpitala przyszedł do niego dzielnicowy z informacją, iż jego pies miał ujadać w dniu 13 października 2012 roku pod jego nieobecność, co miało być dokuczliwe dla lokatorek z mieszkania piętro niżej. Obwiniony podkreślił, że prosił swojego syna o opiekę nad psem w okresie swojej hospitalizacji. A. Z. (1) zaznaczył także, iż próba spokojnego wyjaśnienia zaistniałej sytuacji z pokrzywdzoną W. P. zakończyła się słowną utarczką z jej córką E. P.. Obwiniony podkreślił, iż od tego czasu pokrzywdzone zaczęły wzywać na interwencję funkcjonariuszy Policji pod pretekstem rzekomego złośliwego hałasowania w jego mieszkaniu, polegającego na rzekomym przesuwaniu mebli, rzucaniu o podłogę piłeczką kauczukową czy też chodzeniem w butach na obcasach. A. Z. (1) podkreślił także, iż do jego mieszkania w godzinach wieczornych dochodzą jakieś hałasy z innych mieszkań oraz odgłosy chodzenia w szpilekach po mieszkaniu, ale dla niego nie są one uciążliwe. Ponadto obwiniony zaznaczył, że praktycznie nigdy żaden z innych lokatorów nie zwrócił mu uwagi na jego rzekome głośnie zachowanie – w tym także administrator tejże posesji. Jednocześnie A. Z. (1) przyznał, że raz na początku 2013 roku w godzinach wieczornych przyszli do jego mieszkania dwaj studenci z prośbą, aby nie rzucał piłeczką, bo to przeszkadza im w nauce – przy czym obwiniony stanowczo zaprzeczył, jakoby faktycznie dopuścił się takiego zachowania (vide: karty 12-13 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 18 października 2013 roku po otwarciu przewodu sądowego A. Z. (1) podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia oraz podkreślił, iż budynek przy ul. (...) „jest bardzo akustyczny i hałasy z jednych mieszkań [są] dobrze słyszalne w innych mieszkaniach”. Według obwinionego któryś z lokatorów „skakał na skakance, a odgłosy te były odbierane jako rzucanie piłeczką (...) słyszałem dochodzące z dołu odgłosy, które mogły być interpretowane jako odgłosy rzucania piłeczką”. A. Z. (1) ponownie podkreślił, że nie jest skonfliktowany z żadnymi innymi lokatorami tejże posesji i nikt inny nie zwracał mu uwagi na uciążliwe szczekanie psa. Ponadto według obwinionego żadna z pokrzywdzonych ani razu nie przyszła do niego zwrócić mu uwagę „tylko miały miejsce interwencje Policji”. A. Z. (1) zaznaczył także, iż w jego mieszkaniu nie ma ciężkich mebli, które mogłyby przesuwac (vide: karty 96-98 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej i bezstronnej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo A. Z. (2) odnośnie obu zarzucanych mu wykroczeń (czynu z art. 51§1 Kodeksu wykroczeń oraz czynu z art. 107 Kodeksu wykroczeń) budzi bardzo poważne i uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału procesowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do przyjęcia, iż w krytycznym czasie obwiniony fatychnie dopuścił się czynów opisanych w zarzucie wniosku. Podkreślić także w tym miejscu należy, iż przy rekonstrukcji stanu faktycznego w danej sprawie Sąd nie może nigdy operować w sferze

nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez bądź domysłów, a tylko i wyłącznie w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Mając na uwadze zasady doświadczenia życiowego oraz notoryjność spraw podobnych nie można w żaden sposób uznać, aby zeznania pokrzywdzonych W. P. i E. P. obaliły chroniące obwinionego domniemanie niewinności, a zwłaszcza by zeznania pokrzywdzonych pozwoliły na przyjęcie sprawstwa A. Z. (2) za udowodnione w sposób niebudzący wątpliwości.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt poważnego konfliktu sąsiedzkiego między obwinionym a pokrzywdzonymi. Sąd Rejonowy nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania obwinionemu sprawstwa zarzucanych mu wykroczeń. W przekonaniu Tutejszego Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień A. Z. (2), w których obwiniony jednoznacznie i kategorycznie zaprzeczał okolicznościom przedstawionym w zarzucie wniosku. Sąd Rejonowy dał wiarę wyjaśnieniom A. Z. (2) w całości, stosując zasadę rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej – jest aż nadto oczywistym, że w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą.

Tutejszy Sąd ma na uwadze, iż A. Z. (1) kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego nie ma on żadnego obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy obwinionego i nie upoważnia Tutejszego Sądu do podważenia faktu jego nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem A. Z. (1) sprawstwo zarzucanych mu czynów, należałoby ujawnić taki wiarygodny środek (bądź środki dowodowe), z którego (z których) sprawstwo obwinionego odnośnie przedmiotowych wykroczeń wynikałoby dla Sądu w sposób jednoznaczny. W opinii Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie takich środków po prostu brak, natomiast zeznania pokrzywdzonych W. P. i E. P. budzą naprawdę bardzo poważne wątpliwości co do swojej wiarygodności. Należy w tym miejscu podkreślić, iż Tutejszy Sąd związany jest zasadą domniemanie niewinności (którego przecież nie obalono) oraz stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Tutejszy Sąd przede wszystkim ma na uwadze, że praktycznie żaden z pozostałych świadków nie potwierdził okoliczności podnoszonych przez pokrzywdzonych – wręcz przeciwnie, świadkowie B. N., A. N., I. P. i S. K. zdecydowanie zaprzeczyli okolicznościom wskazanym przez W. P. i E. P. – wprost wskazując na mocno konfliktowy charakter obu pokrzywdzonych. Jednakże dla Tutejszego Sądu najbardziej istotne znaczenie ma okoliczność, iż W. P. oraz E. P. same w rażący sposób zakwestionowały wiarygodność swoich twierdzeń – pragnąc „za wszelką cenę” zdyskredytować obwinionego i doprowadzić do wydania wobec A. Z. (2) wyroku skazującego (vide: pisma procesowe pokrzywdzonych składane do akt sprawy w toku czynności wyjaśniających i w toku przewodu sądowego). Tutejszy Sąd nie może tracić z pola widzenia, iż pokrzywdzone na sali rozpraw usilnie starały się podkreślić wagę i znaczenie własnych twierdzeń oraz przejawiały wyraźny i jednoznacznie negatywny stosunek do osoby obwinionego. Sąd Rejonowy musi także brać pod uwagę zasady doświadczenia życiowego – w tego typu sprawach bardzo często pokrzywdzeni celowo mijają się z prawdą pragnąc przedstawić osobę obwinioną w jak najgorszym świetle. Sugestia W. P. i E. P. zawarta w ostatnim piśmie procesowym złożonym do akt sprawy (vide: karty 113-115 akt), iż pracodawca A. Z. (2) „bardzo chciałby” wysłać jego osobę na badania psychiatryczne, jest po prostu absurdalna i żenująca – pokrzywdzone raczej nie mają świadomości, iż próbując „pogrążyć” obwinionego same stawiają siebie w jak najgorszym świetle. Mówiąc wprost – zeznania W. P. i E. P. w bardzo dużej części mają charakter zwyczajnych pomówień i insynuacji. Dlatego też sytuacja motywacyjna, w jakiej znalazły się pokrzywdzone, skłania Tutejszy Sąd do przyjęcia, iż osobiste stosunki pomiędzy nimi a obwinionym nie mogą pozostać obojętne dla treści składanych zeznań. „Zeznania oszczercze (...) to często owoce nienawiści żywionej przez świadka do konkretnej osoby (...). Skłonny jest wtedy fałszywymi zeznaniami wyrównać porachunki, dokonać swoistej zemsty rękami wymiaru sprawiedliwości” (E. G., Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna, K. 2003, s. 140). Pokreślić także należy, iż w toku całego procesu ani W. P., ani też E. P. nie były w stanie logicznie i przekonująco wyjaśnić, dlaczego A. Z. (1) miały wobec nich zachowywać się w tak skandaliczny sposób i to przez dłuższy okres czasu.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Tutejszy Sąd uznaje za całkowicie wiarygodne zeznania świadków B. N., A. N., I. P. i S. K., albowiem są one logiczne i spójne oraz wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Żaden ze wskazanych świadków nie starał się podkreślić wagi i znaczenia własnych twierdzeń. Podkreślić także należy, iż wskazani świadkowie są dla stron konfliktu osobami zupełnie obcymi – dlatego też nie mają oni żadnego powodu bądź interesu w celowym podawaniu okoliczności niezgodnych z prawdą. Sąd Rejonowy nie widzi także żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadków M. F. i R. S. (funkcjonariuszy Komisariatu Policji W.), aczkolwiek raczej nie mają one decydującego znaczenia przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Przy wykroczeniu stypizowanym w art. 107 Kodeksu wykroczeń przedmiotem ochrony jest spokój człowieka (osoby fizycznej). Według zgodnych poglądów doktryny i orzecznictwa do bytu tegoż wykroczenia konieczna jest umyślność w postaci zamiaru bezpośredniego. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy, czyn stanowiący wykroczenie z art. 107 Kodeksu wykroczeń polega tylko i wyłącznie na działaniu kierunkowym (w celu dokuczenia innej osobie). Należy zatem ustalić, iż po stronie sprawcy tego wykroczenia zachodzi złośliwość. Co ważne, nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenia penalizowane tym przepisem (wyrok Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1995 roku, III KRN 44/95, Prok. i Pr. 1995, nr 11-12, poz. 24). Brak jest przy tym ustawowej definicji złośliwości. Według poglądów doktryny i orzecznictwa znamię złośliwości charakteryzuje szczególnie nastawienie podmiotowe sprawcy, wyrażające się w chęci dokuczenia, zrobienia komuś przykrości, wyprowadzenia kogoś z równowagi. Przepis art. 107 Kodeksu wykroczeń wyróżnia dwa znamiona czasownikowe: złośliwe wprowadzanie kogoś w błąd oraz złośliwe niepokojenie. Przez złośliwe niepokojenie rozumie się wzbudzenie u kogoś niepokoju, obawy, niepewności, zakłócenie spokoju. Sam niepokój w mowie potocznej jest określany jako „stan psychiczny charakteryzujący się silnym pobudzeniem, napięciem, trudnościami w skupieniu myśli i działaniu; brak spokoju, równowagi; obawa, lęk” (Słownik języka polskiego, PWN, t. II, Warszawa 1984, s. 348). Złośliwe niepokojenie może mieć miejsce przy użyciu słowa, gestu, pisma, rysunku czy dokonaniu innego czynu. Typowym przypadkiem niepokojenia jest np. dzwonienie (pukanie) do drzwi, złośliwe zakłócanie ciszy i spoczynku nocnego oraz tym podobne. W świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie sposób przyjąć, aby A. Z. (1) we wskazanym okresie miałby zamiar złośliwie niepokoić W. P. bądź E. P..

Oskarżyciel publiczny kierując do Tutejszego Sądu wniosek o ukaranie obwinionego przyjął również, iż w krytycznym czasie A. Z. (1) swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, z czym także w przekonaniu Sądu Rejonowego nie można się zgodzić. Przepis cytowanego artykułu uzależnia *expressis verbis* odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, że czyn sprawcy stanowi wybryk. W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Natomiast w rozumieniu prawnym pojęcie wybryku nie zawsze tożsame jest z rozumieniem potocznym. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się zgodnie, iż charakterystyczne dla zachowania się określonego mianem wybryku jest miejsce i sposób działania sprawcy, w szczególności miejsce publiczne lub publiczność działania oraz fakt, iż zachowanie to w sposób poważny (rażący) narusza normy zachowania się – musi pozostawać ono w ostrej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Ponadto istota wybryku uzależniona jest także od szczególnych znamion strony podmiotowej, tzn. sprawca dopuszczający się wybryku musi wykazywać umyślnie lekceważenie dla otoczenia i powszechnie przyjętych norm zachowania się. Tak więc wybrykiem w znaczeniu prawnym jest czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się, okazujący lekceważenie ich przez sprawcę, tj. czyn poważnie kolidujący z obowiązującymi w danej sytuacji normami zachowania się, które sprawca lekceważy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 02 grudnia 1992 roku wskazał, iż wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia obrazy, gniewu bądź oburzenia. Można także w tym miejscu przytoczyć definicję wybryku zaproponowaną w Komentarzu do Kodeksu wykroczeń (Warszawa 1974, s. 411) – wybrykiem jest czyn prostacki i grubiański, jako też czyn nieprzyzwoity, sprzeciwiający się w rażący sposób zasadom współżycia społecznego, lekceważący otoczenie i mogący wywołać nastroje oburzenia i potępienia ze strony osób spostrzegających go. Dlatego właśnie nawet jeżeli faktycznie pies obwinionego sporadycznie ujada wtedy, gdy zostaje sam w mieszkaniu (co jest możliwe i prawdopodobne), nie można jeszcze uznać, że mamy do czynienia z wybrykiem w rozumieniu

powołanego przepisu Kodeksu wykroczeń – ponadto A. Z. (1) nie ma postawionego zarzutu popełnienia wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 77 Kodeksu wykroczeń.

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwiniony jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionego], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego [obwinionego] najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.